

KAZIMIERZ PALCZEWSKI

ur. 1929; Natalin



Miejsce i czas wydarzeń	Brzezice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", jeńcy sowieccy

Pomoc jeńcom sowieckim zbiegłym z niewoli

A ten ruski przechował się w ten sposób, że mu pomógł taki chłopak, 17 lat miał, nazywał się Gęba. Wieźli ich do niewoli, a w Dominowie jest pod górę, ciężko. Pociąg wiózł tych ruskich, i on pod górę wolno szedł. Gdzieś tam zrobili dziurę w podłodze i wyskakiwali. Wgłębienie w Dominowie jest w dole, a nasyp wysoki i Niemcy z tych budek, wartownicy, strzelali do nich. To lejtnant był, postrzelili go w nogę i on się doczołgał pod Majdan, tę wieś, z 200 metry do lasu. Tam były kamieniołomy, ludzie łamali kamień na budowy, na podmurówki. I on się ukrył w tamtych dziurach. Ten chłopak Gęba paść krowy, ale słyszy, że ktoś jęczy w tych kamieniołomach. No i wszedł, zobaczył, że on jest ranny, przyniósł wody, szmaty jakieś, obmył to wszystko, wyczyścił, owinął, i to się tak goiło, nie dostał jakoś zakażenia ani nic. Dłuższy czas mu się goiła ta noga. No i z domu, że to bierze chleb, że idzie z krowami paść, a ten chleb oddawał temu ruskiemu, dzielił się z nim. A jak już nie było w domu co brać, to tego ruskiego brał na plecy i przynosił na wieś, stawiał pod drzwiami u kogo wiedział, że tam chleb jest, pukał, i sam uciekał, chował się, a ten ruski prosił o chleb. Jak dostał, to go wziął na plecy i do lasu targał. No i Edzio w ten sposób go przetrzymał.

A drugi ruski tu doszedł na Natalin. To było w Wielką Niedzielę. Przestrzelili mu kostkę na wylot. Tego widziałem, bo jeszcze babcia mu wyniosła placek, to on mówi, że takiego chleba jeszcze nie kuszała. On pierwszy raz widział placek. A drugi doszedł tylko do gajówki. Dostał po brzuchu i już umarł pod tą gajówką, ale tak go napęczyło. Tam zakopany też leży, w lesie przy drodze.

A żandarmeria najechała, szukali koło lasu, ale nie znaleźli tego lejtnanta, co to Edzio go wychował, i tego zabrali tylko. Nie zabili go tu na miejscu, tylko załadowali do wozu i wywieźli, nawet nie wiadomo, co się z nim stało. Na pewno gdzieś tam go zabili. A ten przetrzymał. Ożenił się z Polką. [Jej mąż] nazywał się Bartoszek, Polak i przetrzymywał Żyda. Dentystą ten był Żyd. Gdzieś się Niemcy dowiedzieli i zabrali tego Bartoszkę i tego dentystę. No i zginął, zabity został. No i ten jak został

wyleczony, to się z tą Bartoszkową spotkali. Z nią jeszcze córkę miał, i ona później poszła do partyzantki, tej ruskiej. Kiedy przyszli ruskie, on poszedł na front, no i „Edziu, jak ja przeżyję wojnę, to wrócę do ciebie”. No ale musi nie przeżył, kiedy już nie wrócił do niego nigdy. Przepadł. A ta córka taka przystojna, ładna dziewczucha. Wyszła za męża. Tego ruskiego córka.

Data i miejsce nagrania	2014-09-19
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"